

## UZASADNIENIE

Powódka K. K. wystąpiła z pozwem o zadośćuczynienie w kwocie 20.000 zł przeciwko stronie pozwanej (...) spółce z o.o. w B., jako odpowiedzialnej za doznaną przez nią szkodę w wyniku zdarzenia, do jakiego doszło w dniu 20 lipca 2010 roku na terenie zakładu pracy w czasie świadczenia przez nią pracy na podstawie umowy o pracę na okres próbny od 06 lipca 2010 roku do 05 października 2010 roku na pełny etat na stanowisku pracownika działu wtryskarek. Pełnomocnik powódki wniósł także o zasądzenie kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W odpowiedzi na pozew strona pozwana wniosła oddalenie powództwa i zasądzenie na jej rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

Strona pozwana zakwestionowała swoją odpowiedzialność za to zdarzenie, podnosząc, iż nieprawdą jest, by powódka uległa na terenie jej zakładu opisywanemu przez nią wypadkowi, gdyż nie powiadomiła o tym żadnego z przełożonych, a jeżeli poślizgnęła się na schodach- to na rozlanej przez siebie kawie, której nie powinna była wynosić z kantyny – co bez wątpliwa wpływa na stopień jej przyczynienia się do powstałego uszczerbku na zdrowiu, podobnie jak fakt, iż bezpośrednio po zdarzeniu nie zgłosiła się do lekarza, odwlekając w czasie udzielenie jej niezbędnej pomocy. Zarzucono, że najprawdopodobniej powódka doznała uszczerbku na zdrowiu, jeżdżąc konno lub chodząc na szczudłach, gdyż zajmowała się kuglarstwem, które wskazała jako swoje hobby w złożonym CV.

W odpowiedzi na pozew strona pozwana podniosła także zarzut przedawnienia dochodzonego roszczenia, wskazując, iż zgodnie z przepisem art. 442<sup>1</sup> §1 k.c. roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Skoro zatem zdarzenie miało miejsce w dniu 20 lipca 2010 roku, to termin przedawnienia upłynął w dniu 20 lipca 2013 roku, a pozew w niniejszej sprawie został wniesiony po upływie terminu przedawnienia.

Takie samo stanowisko zaprezentował w odpowiedzi na pozew interwenient uboczny Towarzystwo (...) S.A. z siedzibą w W., którego pełnomocnik wniósł także o zasądzenie kosztów procesu.

### ***Sąd ustalił, następujący stan faktyczny:***

Powódka K. K. zatrudniona była u strony pozwanej (...) Spółce z o.o. w B. na podstawie umowy o pracę na okres próbny od 06 lipca 2010 roku do 05 października 2010 roku na pełny etat na stanowisku pracownika działu wtryskarek.

Było to pierwsze zatrudnienie powódki po ukończeniu szkoły średniej – Technikum nr 2 w Zespole Szkół im. prof. T. K. w D. w zawodzie technik organizacji usług gastronomicznych.

K. K. była osobą aktywną fizycznie, posiadającą wiele zainteresowań. Od dzieciństwa uprawiała jazdę konną, jeździła na rowerze, uczestniczyła w Grupie (...), gdzie chodziła na szczudłach.

### ***Dowód :***

- umowa o pracę z dnia 06 lipca 2010 roku w aktach osobowych powódki;
- kserokopia świadectwa ukończenia szkoły średniej z dnia 30.04.2010 r. w aktach osobowych powódki ;
- zeznania świadka N. K. –k.160;
- zeznania świadka K. J. –k.161;
- przesłuchanie powódki –k.

Zgodnie z obowiązującymi przepisami utrzymanie czystości i porządku w zakładzie pracy należy do obowiązków pracodawcy, który powinien m.in. zapewnić czystość i porządek na swoim terenie i tworzyć warunki niezbędne do ich utrzymania, organizować pracę w sposób zapewniający bezpieczne i higieniczne warunki pracy. Reagować na potrzeby w zakresie zapewnienia bezpieczeństwa i higieny pracy oraz dostosować środki podejmowane w celu doskonalenia istniejącego poziomu ochrony zdrowia i życia pracowników, biorąc pod uwagę zmieniające się warunki wykonywania pracy.

### **Okoliczność bezsporna**

Pracownicy zatrudnieni u strony pozwanej w dziale wtryskarek mogli korzystać z przerwy w pracy pojedynczo i po kolei. Gdy na przerwę wychodziła jedna z pracownic, druga musiała zastąpić ją na stanowisku pracy. Pracownice zobowiązane były też do tego, by nie przedłużać przerw, co wiązało się z koniecznością szybkiego i sprawnego spożycia posiłku, napoju oraz załatwiania innych potrzeb. W zakładzie strony pozwanej na pierwszym piętrze znajduje się kantyna, w której pracownicy mogą zaopatrzyć się w napój i zjeść posiłek. Znajduje się tam automat z gorącymi napojami oraz automat z napojami w butelkach. Co do zasady pracownicy nie mogą spożywać posiłków oraz napojów poza kantyną. Droga z hali produkcyjnej do kantyny prowadzi po schodach o szerokości 120 cm, wyłożonych płytkami jasnego koloru, posiadającymi przy zejściu zabezpieczenie przed poślizgnięciem. Klatka schodowa wyposażona jest w okno dostarczające światło. Schody zabezpieczone są poręczami.

W czasie pracy pracownice ubrane są w odzież roboczą, na nogach mają klapki, które niejednokrotnie na schodach wracającym z przerwy, spieszącym się pracownikom spadały z nóg, sprzyjały potknięciom i poślizgnięciom.

### **Dowód :**

- zeznania świadka A. G. –k.159-160;
- zeznania świadka A. W. – k.191;
- częściowo zeznania świadka J. T. – k. 191-192;
- protokół oględzin – k.207-208;
- fotografia miejsca zdarzenia –k.187;
- fotografia obuwia roboczego zapewnianego przez stronę pozwaną pracownikom produkcji w 2010 r. –k.223
- przesłuchanie powódki –k.

W dniu 20 lipca 2010 roku powódka pracowała na popołudniowej zmianie. Po godzinie 16 udała się na przerwę, najpierw do toalety, a następnie w pośpiechu do kantyny w celu zakupu napoju. W tym czasie pracownica miała zgodę na posiadanie napoju w butelce przy stanowisku pracy ze względu na wysoką temperaturę otoczenia panującą przy maszynach na hali produkcyjnej, sięgającą 30 stopni Celsjusza. K. K. kupiła w kantynie w automacie sok w butelce i udała się w stronę hali z wtryskarkami. Schodząc w roboczych klapkach po schodach, w pośpiechu, po przejściu półpiętra – na drugiej części schodów nie zauważyła wcześniej rozlanej przez kogoś kawy z mlekiem i poślizgnęła się prawą nogą. Powódka nie patrzyła uważnie pod nogi, skupiona była na tym, by jak najszybciej wrócić na halę produkcyjną. Przytrzymując się barierki, uniknęła upadku, jednak poczuła bardzo dotkliwe ukłucie i „chrupnięcie” w prawym kolanie. Starła się „rozchodzić” odczuwany ból i wróciła na stanowisko pracy. Nikomu z przełożonych nie powiedziała o zaistniałym zdarzeniu, ignorując je. Ból towarzyszył jej jednak aż do końca zmiany, tj. godziny 22.00. Po powrocie do domu miała bardzo spuchniętą nogę w kolanie. Poinformowała o zajściu swojego narzeczonego K. J., z którym wówczas mieszkała.

Następnego dnia noga powódki spuchła i bolała jeszcze bardziej. Powódka posmarowała nogę żelem przeciwbólowym i założyła opaskę uciskową. K. K. zadzwoniła do swojej matki N. K., by poinformować ją o wypadku oraz poradzić

się, czy powinna iść do lekarza i ewentualnie przyjąć zwolnienie. Powódka bała się, że korzystanie w jej przypadku ze zwolnienia lekarskiego może zakończyć się utratą pracy. Za namową matki powódka usiłowała się w tym dniu zarejestrować do lekarza, jednak w przychodni poinformowano ją, że do chirurga może zostać zarejestrowana dopiero w dniu następnym, tj. 22 lipca 2010 r. W dniu 21 lipca powódka udała się więc do pracy na drugą zmianę, przez cały czas odczuwając silny ból w prawej nodze. W dniu 22 lipca 2010 roku chirurg przepisał powódce leki przeciwbólowe i przeciwzapalne oraz wydał zwolnienie lekarskie. Powódka musiała odciążać nogę i poruszać się przy pomocy kul. W dalszym ciągu utrzymywał się jednak obrzęki i ból. Przy następnej wizycie, po dwóch tygodniach, chirurg wydał powódce skierowanie do ortopedy. Ortopeda zlecił wykonanie zdjęcia rentgenowskiego, po obejrzeniu którego – tego samego dnia- skierował powódkę do szpitala, w którym ustalono termin operacji powódki na wrzesień 2010 r. Powódka przez cały czas przebywała na zwolnieniu lekarskim.

**Dowód :**

- zeznania świadka N. K. –k.160;
- zeznania świadka K. J. –k.161;
- przesłuchanie powódki –k.

Na przełomie lipca i sierpnia 2010 roku matka powódki N. K., będąca położną, rozmawiała prywatnie z A. G. –zatrudnioną u strony pozwanej w charakterze kadrowej. Opowiedziała jej o wypadku córki oraz o jego konsekwencjach. A. G. poradziła, by nie zostawiać tej sprawy i zgłosić wypadek w zakładzie pracy. Sama sporządziła na tę okoliczność notatkę służbową, która została przedstawiona specjalście do spraw BHP u strony pozwanej Z. N., który skontaktował się z powódką i wezwał ją do siebie w celu sporządzenia protokołu wypadkowego.

**Dowód :**

- zeznania świadka N. K. –k.160;
- zeznania świadka K. J. –k.161;
- zeznania świadka A. G. –k.159-160
- przesłuchanie powódki –k.

W dniu 16 sierpnia 2010 roku powódka zgłosiła się do specjalisty BHP u strony pozwanej. Z. N. polecił sporządzić powódce odręczną notatkę na temat tego, co się wydarzyło w dniu wypadku, a następnie w oparciu o przedstawione przez nią informacje uczestniczył w redagowaniu dokumentacji wypadkowej, w tym zawiadomienia o wypadku, protokołu z oględzin miejsca zdarzenia, oświadczenia powypadkowego poszkodowanego, narzucając powódce jakiego rodzaju sformułowań powinna używać, w tym np., że „potknęła się na rozlanej kawie”. Już w tym dniu Z. N. upominał powódkę, że nikomu nie powinna mówić o tym wypadku, a on jedynie z „dobroci serca” sporządza protokół powypadkowy.

Protokół dotyczący ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy nr (...) został ostatecznie sporządzony w dniu 26 sierpnia 2010 roku, wtedy też wezwano powódkę w celu jego podpisania. Pracodawca zatwierdził protokół w dniu 27 sierpnia 2010 roku. W protokole ustalono, iż przyczyną wypadku było niezachowanie czystości na drodze komunikacyjnej oraz niedostateczna koncentracja uwagi na wykonywanej czynności. Stwierdzono również, iż pracodawca nie przestrzega przepisów w zakresie należytego utrzymywania drogi w stanie nie stwarzającym zagrożeń dla uczestników oraz w zakresie normy opisanej w przepisie art. 207par.2 pkt 3 k.p.

Nie stwierdzono, by wyłączną przyczyną wypadku było naruszenie przez poszkodowanego pracownika przepisów dotyczących ochrony życia i zdrowia na skutek umyślnego działania lub rażącego niedbalstwa.

Zdarzenie z dnia 20 lipca 2010 roku zostało zakwalifikowane jako wypadek przy pracy.

**Dowód :**

- dokumentacja wypadkowa w tym: Protokół dotyczący ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy nr (...) sporządzony w dniu 26 sierpnia 2010 roku, zawiadomienie o wypadku, protokół z oględzin miejsca zdarzenia, oświadczenie powypadkowe poszkodowanego z dnia 16 sierpnia 2010 roku,
- przesłuchanie powódki –k.

W dniu 03 września 2010 roku powódka przeszła artroskopię kolana prawego. Na podstawie artroskopii stwierdzono u powódki: naderwanie więzadła krzyżowego przedniego, świeże rozdarcie łąkotki, chondromalacje rzepki II stopnia. Wykonano elektryczne obkurczenie rozciągniętego więzadła krzyżowego przedniego.

Powódka przebywała w Oddziale (...) w dniach od 02 do 05 września 2010 roku. Wypisana została z zaleceniem poruszania się przy pomocy kul do czasu ustąpienia dolegliwości, stosowania ortozy stawu kolanowego przez osiem tygodni a jednocześnie zezwolono i zalecono ruch kolana w pełnym zakresie. Udzielono zwolnienia szpitalnego 35 dni. Zlecono również dwa opakowania preparatu c. (...) oraz skierowano na zabiegi fizykalne.

Stwierdzone w artroskopii uszkodzenia wewnątrzstawowe ( uszkodzenie łąkotki oraz ( naderwanie) rozciągnięcie więzadła krzyżowego przedniego) powstały na skutek zdarzenia, któremu uległa powódka w dniu 20 lipca 2010 roku i powodują u powódki 5 % długotrwały uszczerbek na zdrowiu. Do tego typu uszkodzeń nie dochodzi przy upadku z dużej wysokości ( np. podczas jazdy konnej). Do urazów elementów stawu skokowego dochodzi bowiem najczęściej na skutek upadku z wysokości własnej. Do uszkodzenia łąkotek dochodzi bardzo często bez upadku, wystarczy wykonanie energicznego przysiadu połączonego z rotacją w stawach kolanowych przy zablokowanych stopach.

Chondromalacja powierzchni stawowej rzepki stopnia II – w skali 4 – stopniowej- jest to zmiana nie urazowa a zwyrodnieniowa, odwracalna pod warunkiem leczenia zmiany chorobowej.

Odczuwane przez powódkę dolegliwości bólowe prawego stawu kolanowego i jego dysfunkcje mają charakter chondropatii z przedziału udowo –rzepkowego, a nie z więzadła krzyżowego bądź łąkotki.

**Dowód :**

- opinia biegłego sądowego z zakresu ortopedii i traumatologii ruchu R. B. z dnia 31.10.2014 r. –k.298-300;
- opinie uzupełniające biegłego sądowego z zakresu ortopedii i traumatologii ruchu R. B. z dnia 11.11.2014 r., z dnia 10.01.2015 r. oraz z dnia 02.04.2015 r. –k.304, 330- 331, 392-393;
- dokumentacja medyczna powódki
- przesłuchanie powódki –k.

K. K. nie zdradza objawów choroby psychicznej, upośledzenia umysłowego lub innego zakłócenia czynności psychicznych.

Nie ma u powódki trwałych zaburzeń psychicznych mających związek z przebyłym wypadkiem i stwierdzonym uszczerbkiem na zdrowiu. Występujące u powódki objawy miały charakter zaburzeń adaptacyjnych do zaistniałej sytuacji, nie wymagały leczenia psychiatrycznego i nie doprowadziły do zaburzeń psychicznych o charakterze trwałym lub długotrwałym, brak niekorzystnych rokowań na przyszłość.

**Dowód :**

- opinia biegłego sądowego z zakresu psychiatrii W. M. z dnia 27.03.2015 r. –k.396-397;

- dokumentacja medyczna powódki
- przesłuchanie powódki –k.

Powódka jest w pełni zrównoważona emocjonalnie, ma jednak osłabione mechanizmy obronne i nie jest odporna na działanie stresu. W następstwie zdarzenia z dnia 20 lipca 2010 roku powódka doświadczyła znacznego nasilenia stresu, napięcia, niepokoju, przygnębienia i rozstroju emocjonalnego. Głębokiemu i trwałemu zaburzeniu uległo jej funkcjonowanie społeczne i emocjonalne, relacje wewnętrzne i stosunek do otaczającego świata. Powódka do dzisiaj nie zdołała odzyskać równowagi wewnętrznej i jej funkcjonowanie jest zaburzone. Doświadcza obniżonego nastroju, braku akceptacji własnej osoby, poczucia przygnębienia, napięcia, beznadziei i pustki, znacznemu pogorszeniu uległy jej relacje i z bliższym i dalszym otoczeniem. Powódka powinna korzystać z pomocy i wsparcia psychologicznego.

**Dowód :**

- opinia biegłego sądowego z zakresu psychologii z dnia 12.06.2015 r. –k.431-437;
- przesłuchanie powódki –k.

Powódka zrealizowała wszystkie zalecenia poszpitalne. Po zabiegu jeszcze przez dwa miesiące chodziła do lekarza, realizując wszystkie zalecenia. Bezpośrednio po zabiegu rehabilitowała się w ramach środków z NFZ, a następnie przez pół roku – prywatnie. Po operacji powódka wymagała pomocy narzeczonego i matki we wszystkich czynnościach życia codziennego, w tym przy ubieraniu się, myciu, przygotowywaniu posiłków.

Obecnie powódka cały czas odczuwa ból prawej nogi. Przyjmuje środki przeciwbólowe. Ma ograniczone możliwości w poruszaniu się, nie może nosić butów na obcasach, nie może biegać, nie jeździ na rowerze, bardzo rzadko jeździ konno. Musiała zrezygnować z aktywności w Grupie (...), nie chodzi na szrudłach. Brak aktywności fizycznej sprawił, iż przybrała na wadze około 20 kg. w stosunku do wagi sprzed wypadku.

Powódka od roku jest matką, a dolegliwości prawej nogi znacznie utrudniają jej opiekę na dzieckiem, które w tej chwili uczy się chodzić i wymaga od niej znacznej aktywności.

K. K. w okresie do 2010 roku korzystała z pomocy poradni ortopedycznej i chirurgicznej; miała bowiem skręcony staw skokowy lewej nogi, stłuczenie żeber, uraz kręgosłupa, przecięty lub wybity palec u ręki , a także poparzenia w związku z pokazami z ogniem w Grupie(...). Nigdy nie miała problemów z kolanami.

**Dowód :**

- zeznania świadka N. K. –k.160;
- zeznania świadka K. J. –k.161;
- przesłuchanie powódki –k.

K. K. nie występowała o odszkodowanie z tytułu wypadku przy pracy. Czuliła się bowiem zastraszona postawą Z. N., który upominał ją, że nic z tym nie powinna robić. Dzwonił do niej kilkakrotnie w tej sprawie, także w dniu jej zabiegu we wrześniu 2010 roku.

**Dowód :**

- zeznania świadka N. K. –k.160;
- zeznania świadka K. J. –k.161;
- przesłuchanie powódki –k.

### **Sąd zważył, co następuje:**

Powództwo zasługuje na uwzględnienie w części.

W niniejszej sprawie powódka K. K. wystąpiła z pozwem o zadośćuczynienie w kwocie 20.000 zł przeciwko stronie pozwanej (...) spółce z o.o.w B., jako odpowiedzialnej za doznaną przez nią szkodę w wyniku zdarzenia, do którego doszło w dniu 20 lipca 2010 roku na terenie zakładu pracy w czasie świadczenia przez nią pracy na podstawie umowy o pracę na okres próbny od 06 lipca 2010 roku do 05 października 2010 roku na pełny etat na stanowisku pracownika działu wtryskarek.

Strona pozwana zakwestionowała swoją odpowiedzialność za to zdarzenie, podnosząc, iż nieprawdą jest, by powódka uległa na terenie jej zakładu opisywanemu przez nią wypadkowi, gdyż nie powiadomiła o tym żadnego z przełożonych, a jeżeli poślizgnęła się na schodach- to na rozlanej przez siebie kawie, której nie powinna była wynosić z kantyny – co bez wątpliwa wpływa na stopień jej przyczynienia się do powstałego uszczerbku na zdrowiu, podobnie jak fakt, iż bezpośrednio po zdarzeniu nie zgłosiła się do lekarza, odwołując w czasie udzielenie jej niezbędnej pomocy. Zarzucono, że najprawdopodobniej powódka doznała uszczerbku na zdrowiu, jeżdżąc konno lub chodząc na szrudłach, gdyż zajmowała się kuglarstwem, które wskazała jako swoje hobby w złożonym CV.

W odpowiedzi na pozew strona pozwana podniosła także zarzut przedawnienia dochodzonego roszczenia, wskazując, iż zgodnie z przepisem art. 442<sup>1</sup> §1 k.c. roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Skoro zatem zdarzenie miało miejsce w dniu 20 lipca 2010 roku, to termin przedawnienia upłynął w dniu 20 lipca 2013 roku, a pozew w niniejszej sprawie został wniesiony po upływie terminu przedawnienia.

Takie samo stanowisko zaprezentował w odpowiedzi na pozew interwenient uboczny Towarzystwo (...) S.A. z siedzibą w W..

Kwestią wymagającą zatem rozstrzygnięcia w pierwszym rzędzie było odniesienie się do podniesionego zarzutu przedawnienia, który – zdaniem Sądu- nie może zostać uwzględniony, skoro pozew w niniejszej sprawie został nadany w urzędzie pocztowym w dniu 19 lipca 2013 roku, a zatem przed upływem trzyletniego terminu wynikającego z przepisu przywołanego przez pełnomocnika strony pozwanej.

Bez wątpliwa dopuszczalne jest dochodzenie przez pracownika od pracodawcy roszczeń uzupełniających z tytułu wypadków przy pracy, opartych na przepisach prawa cywilnego ( art. 415, 444, 445 k.c.). Pracownik występujący jednak z takim roszczeniem nie może w postępowaniu sądowym powoływać się jedynie na fakt wypadku przy pracy, który stwierdzony został protokołem powypadkowym, lecz obowiązany jest wykazać przesłanki prawne odpowiedzialności odszkodowawczej: 1) ciężącą na pracodawcy odpowiedzialność z tytułu czynu niedozwolonego, 2) poniesioną szkodę ( uszczerbek na zdrowiu), 3) związek przyczynowy pomiędzy zdarzeniem będącym wypadkiem przy pracy a powstaniem szkody. ( tak Sąd Najwyższy w uzasadnieniu do wyroku z dnia 22 kwietnia 2015 roku w sprawie sygn. IIPK 170/14).

W ocenie Sądu, dokonanej w oparciu o zebrany w sprawie materiał dowodowy, nie budzi wątpliwości fakt, że wskazana strona pozwana dopuściła się czynu niedozwolonego w rozumieniu przepisu art. 415 k.c. Wedle tegoż przepisu kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia. Fakt wyrządzenia szkody takim zachowaniem stanowi, wedle tego przepisu, samodzielne źródło zobowiązania do naprawienia tejże szkody. W świetle jednak wskazanego przepisu odpowiedzialność z tytułu czynu niedozwolonego (odpowiedzialność ex delicto) zachodzi tylko wówczas, gdy spełnione są cztery przesłanki, a mianowicie wystąpi fakt, z którym ustawa wiąże obowiązek odszkodowawczy, fakt ten spowoduje szkodę w znaczeniu uszczerbku w dobrach podmiotu poszkodowanego, między tym faktem a szkodą istnieje związek przyczynowy oraz sprawca szkody ponosi winę za jej wystąpienie.

Zdaniem Sądu dokładna analiza zebranego w sprawie materiału dowodowego, nie może prowadzić do wniosku innego, niż ten, że powódka uległa opisywanemu wypadkowi na terenie zakładu pracy strony pozwanej. Bez wątpliwa sposób

opisywania zdarzenia w dokumentach wypadkowych jest niejednoznaczny, gdyż mówi się w nich o „potknięciu na rozlanej kawie”, „wcześniejszym rozlaniu kawy”, „rozlaniu zakupionej kawy” jako przyczynie potknięcia. Przy czym w oświadczeniu powypadkowym poszkodowanego z dnia 16 sierpnia 2010 roku powódka stwierdziła, iż: „... na czwartym stopniu nie zauważyłam rozlanej kawy, na której to kałuży powinna mi się noga.” i wbrew twierdzeniom pełnomocników strony pozwanej i interwenienta ubocznego, w taki sam sposób opisywała przedmiotowe zdarzenie przez cały czas trwania postępowania w przedmiocie sporządzenia protokołu powypadkowego oraz w toku niniejszego postępowania. Wtedy też stwierdziła, iż w czasie przerwy udała się do jadalni w celu zakupu napoju, wyraźnie czyniąc różnicę pomiędzy napojem, który kupiła, a rozlaną kawą, na której się poślizgnęła. Bez znaczenia jest tu pojawienie się w dokumentacji wypadkowej stwierdzenia – istotnie nielogicznego, a dotyczącego **potknięcia** się na rozlanej kawie, które – jak wskazuje powódka – pochodziło od specjalisty do spraw BHP u strony pozwanej. W takiej sytuacji na odpowiedzialność strony pozwanej nie może wpłynąć to, że powódka wyniosła z jadalni napój w butelce, gdyż ten fakt nie ma żadnego znaczenia przy ustaleniu, że poślizgnęła się ona na kawie uprzednio rozlanej przez kogoś innego. Na marginesie jednak należy wskazać, iż wiarygodne są twierdzenia powódki, iż miała zgodę na posiadanie napoju w butelce na stanowisku pracy ze względu na bardzo wysoką temperaturę panującą w lipcu na hali produkcyjnej.

Wyrazem wiarygodności twierdzeń powódki są również ustalenia końcowe zawarte w protokole ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku nr (...), w którym nie stwierdzono, by wyłączną przyczyną wypadku było naruszenie przez poszkodowanego pracownika przepisów dotyczących ochrony życia i zdrowia na skutek umyślnego działania lub rażącego niedbalstwa. Ustalono natomiast, iż przyczyną wypadku było niezachowanie czystości na drodze komunikacyjnej oraz niedostateczna koncentracja uwagi na wykonywanej czynności. Stwierdzono również, iż pracodawca nie przestrzega przepisów w zakresie należytego utrzymywania drogi w stanie nie stwarzającym zagrożeń dla uczestników oraz w zakresie normy opisanej w przepisie art. 207par.2 pkt 3 k.p.

Nie przydatne w zakresie ustalenia stanu faktycznego w tej części są natomiast twierdzenia świadków A. G. i A. W., które jak same przyznały, słyszały tylko, że powódka poślizgnęła się na kawie, ale nie wiedzą, czy to powódka niosła i rozlała tę kawę na schodach, czy też kawa ta była już wcześniej rozlana przez kogoś innego.

Wiarygodne – zdaniem Sądu – jest natomiast twierdzenie powódki, iż pomimo odczuwanego bólu zignorowała zdarzenie i nie powiedziała przełożonej o zajściu, licząc, że ból przejdzie, a także w obawie o konsekwencje pracownicze. Była bowiem zatrudniona na podstawie umowy o pracę na okres próbny i bała się o jej utratę. Dowodzą tego wiarygodne zeznania narzeczonego powódki K. J. i jej matki N. K., której radziła się czy w ogóle udać się do lekarza, pomimo tego, że następnego dnia noga była już spuchnięta i bardziej bolała. Powódka obawiała się bowiem, że zwolnienie lekarskie może zostać źle odebrane w zakładzie pracy. Należy bowiem uwzględnić okoliczność, iż była to pierwsza praca powódki po ukończonej w 2010 roku szkole, a K. K. miała niespełna 20 lat.

Nie zasługuje natomiast na uwzględnienie zarzut podnoszony zarówno przez pełnomocnika strony pozwanej jak i interwenienta ubocznego, że powódka doznała uszczerbku na zdrowiu, jeżdżąc konno lub chodząc na szrudłach, gdyż zajmowała się kuglarstwem, które wskazała jako swoje hobby w złożonym CV. Na oczywistość bezzasadności tego zarzutu wskazał w swoich opiniach biegły ortopeda traumatolog R. B., podnosząc, iż stwierdzone w artroskopii uszkodzenia wewnątrzstawowe ( uszkodzenie łąkotki oraz ( naderwanie) rozciągnięcie więzadła krzyżowego przedniego) powstały na skutek zdarzenia któremu uległa powódka w dniu 20 lipca 2010 roku i powodują u powódki 5 % długotrwały uszczerbek na zdrowiu. Do tego typu uszkodzeń nie dochodzi przy upadku z dużej wysokości ( np. podczas jazdy konnej). Do urazów elementów stawu skokowego dochodzi bowiem najczęściej na skutek upadku z wysokości własnej. Do uszkodzenia łąkotek dochodzi bardzo często bez upadku, wystarczy wykonanie energicznego przysiadu połączonego z rotacją w stawach kolanowych przy zablokowanych stopach.

Mając zaś na uwadze zbieżność czasową dotyczącą wskazywanej przez powódkę daty zdarzenia i pierwszej wizyty K. K. u lekarza chirurga, bez wątplenia należy przyjąć, iż do wypadku doszło w miejscu i okolicznościach opisywanych przez poszkodowaną.

W ocenie Sądu nie ma przy tym jednocześnie wątpliwości, iż do zdarzenia tego doszło w wyniku zawinonego zachowania się strony pozwanej jako podmiotu odpowiedzialnego za utrzymanie czystości i porządku w zakładzie pracy. Zgodnie z przepisem art. 207 §1 k.p. pracodawca ponosi odpowiedzialność za stan bezpieczeństwa i higieny pracy w zakładzie pracy. W myśl §2 pkt 1 k.p. winien on organizować pracę w sposób zapewniający bezpieczne i higieniczne warunki pracy, zaś stosownie do pkt 3 tej regulacji: reagować na potrzeby w zakresie zapewnienia bezpieczeństwa i higieny pracy oraz dostosować środki podejmowane w celu doskonalenia istniejącego poziomu ochrony zdrowia i życia pracowników, biorąc pod uwagę zmieniające się warunki wykonywania pracy.

Zatem nie ma jakichkolwiek wątpliwości, że strona pozwana (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w B. dopuściła się zawinionych zaniedbań w tym zakresie z naruszeniem zasad profesjonalnego działania i rażącym naruszeniem zasad kardynalnej ostrożności- polegających na bieżącym dbaniu o bezpieczeństwo na schodach poprzez utrzymanie ich w czystości, a zdarzenie, którego ofiarą była powódka, pozostawało w adekwatnym związku przyczynowym z ich zaistnieniem, gdyż w przypadku, gdyby monitorowano stan czystości ciągów komunikacyjnych w zakładzie, nie mógłby także wystąpić opisany wypadek.

Przechodząc do oceny zasadności żądania powódki K. K. odnośnie zasądzenia na jej rzecz zadośćuczynienia w kwocie 20.000 zł, wskazać należy, że podstawę prawną takiego żądania stanowi przepis art. 445 § 1 k.c.

Żądanie zasądzenia zadośćuczynienia pieniężnego za krzywdę opiera się na przepisie art. 445 § 1 k.c. stanowiącym, iż w wypadkach przewidzianych w artykule poprzedzającym (czyli art. 444 k.c. dotyczącym wystąpienia uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia) sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Chodzi tutaj o krzywdę ujmowaną jako cierpienie fizyczne (ból i inne dolegliwości) i cierpienia psychiczne (ujemne uczucia przeżywane w związku z cierpieniami fizycznymi lub następstwami uszkodzenia ciała albo rozstroju zdrowia w postaci np. zeszpecenia, niemożności uprawiania działalności artystycznej, naukowej, wyłączenia z normalnego życia itp.), a więc doznany przez poszkodowanego uszczerbek niemajątkowy. Zadośćuczynienie pieniężne ma na celu przede wszystkim złagodzenie tych cierpień. Winno ono mieć w związku z tym charakter całościowy i obejmować wszystkie cierpienia fizyczne i psychiczne, zarówno już doznane, jak i te, które zapewne wystąpią w przyszłości. Użyte w art. 445 § 1 k.c. pojęcie „sumy odpowiedniej” ma charakter nieo określony, jednakże w orzecznictwie wskazuje się kryteria, którymi należy kierować się przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia. Przy ocenie „odpowiedniej sumy” należy brać pod uwagę wszystkie okoliczności danego wypadku, mające wpływ na rozmiar doznanej krzywdy, tak, aby przyznana poszkodowanemu suma mogła zatreść lub, co najmniej, złagodzić odczucie krzywdy i pomóc poszkodowanemu odzyskać równowagę psychiczną (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 04 lutego 2008 roku, II KK 349/07, LEX nr 395071; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 lipca 2000 roku, II CKN 1119/98, niepublikowany; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 03 lutego 2000 roku, I CKN 969/98, niepublikowany; wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 03 listopada 1994 roku, III APr 43/94, OSA 1995, nr 5, poz. 41; uzasadnienie uchwały Sądu Najwyższego z dnia 08 grudnia 1973 roku, III CZP 37/73, OSNC 1974, nr 9, poz. 145; G. Bieniek, K. Kołakowski, Komentarz do kodeksu cywilnego. Księga trzecia. Zobowiązania, tom I, Warszawa 2001, pkt. 13 i 14 uwag do art. 445 k.c.) W szczególności uwzględniać należy nasilenie cierpień, długotrwałość choroby, rozmiar kalectwa, trwałość następstw zdarzenia oraz konsekwencje uszczerbku na zdrowiu w życiu osobistym i społecznym poszkodowanego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 czerwca 1999 roku, II UKN 681/98, OSNAP 2000, nr 16, poz. 626). Zadośćuczynienie ma, więc, przede wszystkim charakter kompensacyjny i tym samym jego wysokość musi przedstawiać jakąś ekonomicznie odczuwalną wartość. Wysokość ta nie może być jednak nadmierna w stosunku do doznanej krzywdy i aktualnych stosunków majątkowych społeczeństwa, a więc powinna być utrzymana w rozsądnych granicach (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 04 lutego 2008 roku, III KK 349/07, LEX nr 395071; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 maja 2005 roku, II CSK 78/08, LEX nr 420389; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 lutego 1962 roku, 4 CR 902/61, OSNCP 1963, nr 5, poz. 107; wyroku Sądu Najwyższego z dnia 24 czerwca 1965 roku, I PR 203/65, OSPiKA 1966, na 4, poz. 92). Z tych też względów posługiwanie się jedynie tabelami procentowego uszczerbku na zdrowiu i stawkami za każdy procent trwałego uszczerbku dla rozstrzygnięcia zasadności roszczenia o zadośćuczynienie i jego wysokości, znajduje, jedynie, orientacyjnie zastosowanie i nie wyczerpuje tej oceny (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 18 lutego 1998 roku, I ACa 715/97, OSA 1999, nr 2, poz. 7). Należy podkreślić,



że same uciążliwości i przykrości odczuwane przez poszkodowanego nie uzasadniają przyznania zadośćuczynienia. Wymagane jest tu zaistnienie rozstroju zdrowia, przy czym za równoznaczne z rozstrojem zdrowia mogą być ujemne przeżycia, czy nawet stres (wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 09 lipca 2003 roku, I ACa 396/03, „Wokanda” 2004, nr 12, poz. 41).

W niniejszej sprawie Sąd w pierwszym rzędzie zwrócił uwagę na fakt, iż powódka w związku z doznany urazem prawej nogi polegającym na naderwaniu więzadła krzyżowego przedniego, świeżego rozdarcia łąkotki, musiała przeżyć cierpienia fizyczne o znacznym stopniu nasilenia. W dniu 03 września 2010 roku powódka przeszła artroskopię kolana prawego. Na podstawie artroskopii stwierdzono u powódki: naderwanie więzadła krzyżowego przedniego, świeże rozdarcie łąkotki. Wykonano elektryczne obkurczenie rozciągniętego więzadła krzyżowego przedniego.

Powódka przebywała w Oddziale (...) w dniach od 02 do 05 września 2010 roku. Wypisana została z zaleceniem poruszania się przy pomocy kul do czasu ustąpienia dolegliwości, stosowania ortozy stawu kolanowego przez osiem tygodni a jednocześnie zezwolono i zalecono ruch kolana w pełnym zakresie. Udzielono zwolnienia szpitalnego 35 dni. Zlecono również dwa opakowania preparatu c. (...) oraz skierowano na zabiegi fizykalne, które powódka kontynuowała przez następne pół roku. Po operacji powódka wymagała pomocy narzeczonego i matki we wszystkich czynnościach życia codziennego, w tym przy ubieraniu się, myciu, przygotowywaniu posiłków.

Najistotniejszym pozostaje jednakże, że w związku z wypadkiem z dnia 20 lipca 2010 roku powódka K. K. doznała długotrwałego uszczerbku na zdrowiu w wysokości 5% . W tym zakresie Sąd oparł się na stwierdzeniach biegłego sądowego z zakresu ortopedii i traumatologii R. B.. Sąd nie znalazł przy tym podstaw do zdyskwalifikowania ustalonej przez biegłego wysokości uszczerbku. Opinia biegłego sądowego wraz z opiniami uzupełniającymi jest pełna, jasna i jednoznaczna. Pozostaje w korelacji z poczynionymi w sprawie ustaleniami faktycznymi.

Nie bez znaczenia dla oceny wysokości należnego powódce zadośćuczynienia za doznane krzywdy pozostają również ustalenia poczynione przez biegłego psychologa, który stwierdził, że powódka w następstwie zdarzenia z dnia 20 lipca 2010 roku doświadczyła znacznego nasilenia stresu, napięcia, niepokoju, przygnębienia i rozstroju emocjonalnego. Głębokiemu i trwałemu zaburzeniu uległo jej funkcjonowanie społeczne i emocjonalne, relacje wewnętrzne i stosunek do otaczającego świata. Powódka do dzisiaj nie zdołała odzyskać równowagi wewnętrznej i jej funkcjonowanie jest zaburzone. Doświadcza obniżonego nastroju, braku akceptacji własnej osoby, poczucia przygnębienia, napięcia, beznadziei i pustki, znacznemu pogorszeniu uległy jej relacje i z bliższym i dalszym otoczeniem. Powódka powinna korzystać z pomocy i wsparcia psychologicznego.

W tych okolicznościach, zdaniem Sądu, należne powódce zadośćuczynienie powinno wynieść kwotę 15 000 zł. Podkreślić bowiem należy, iż dolegliwości bólowe prawego stawu kolanowego i jego dysfunkcje, na które do tej pory skarży się powódka, a które jej zdaniem wpłynęły zasadniczo na ograniczenie jej uprzedniej aktywności fizycznej mają charakter – jak to wynika jednoznacznie z opinii biegłego R. B.- chondropatii z przedziału udowo – rzepekowego, powierzchni stawowej rzepek stopnia II – w skali 4 – stopniowej, która to zmiana nie jest wynikiem urazu a zwyrodnienia. Jest to zmiana odwracalna pod warunkiem jej leczenia. Żądane zatem zadośćuczynienie winno ulec stosownemu zmniejszeniu z kwoty 20.000 zł do kwoty 15.000 zł.

Oceniając stopień przyczynienia się powódki do zaistnienia wypadku, Sąd nie mógł przejść do porządku nad ustaleniami zawartymi w protokole dotyczącym ustalenia okoliczności wypadku oraz twierdzeniami powódki w niniejszym postępowaniu, a dotyczącymi niewystarczającej koncentracji uwagi podczas schodzenia ze schodów. Powódka sama bowiem przyznała, iż nie była zbyt uważana, schodząc ze schodów, ponieważ spieszyła się, nie chcąc spóźnić się po przerwie. Fakt ten musi skutkować przyjęciem odpowiedzialności powódki za zaistniały wypadek w 1/3 części. Nie można bowiem zlekceważyć również faktu, iż pozwany pracodawca zapewniał w tamtym okresie swoim pracownikom obuwie, które nie dawało gwarancji bezpieczeństwa przy poruszaniu się po schodach, o czym zdecydowanie zeznawała świadek A. W..

Zupełnie- na rozmiar krzywdy doznanej przez powódkę- nie miał wpływu fakt, iż do lekarza zgłosiła się ona półtorej dnia po zdarzeniu. Wynika to wprost z opinii uzupełniającej biegłego R. B. z dnia 10.01.2015 roku.

Po rozważeniu przedstawionych powyżej okoliczności suma należnego powódce zadośćuczynienia pomniejszona o 5.000 zł ( 1/3 z 15.000 zł) winna wynieść kwotę 10.000 zł. Zdaniem Sądu, zadośćuczynienie w ustalonej kwocie, z jednej strony uwzględnia stopień krzywdy powódki i dlatego nie może być uznane za nadmierne, a z drugiej strony nie pomija panujących stosunków majątkowych, przez co jest utrzymane w rozsądnych granicach. Przy tym kwota ta jest „odpowiednia” w rozumieniu art. 445 § 1 k.c.

Podsumowując, z opisanych powyżej powodów należało powódce przyznać łącznie z tytułu zadośćuczynienia pieniężnego kwotę 10.000 zł.

Powódka wystąpiła dodatkowo z żądaniem zasądzenia na jej rzecz odsetek ustawowych liczonych od wytoczenia powództwa do dnia zapłaty.

Podstawę prawną do sformułowania takiego żądania stanowią przepisy art. 481 k.c. Z przepisu § 1 tegoż artykułu wynika bowiem, iż jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Odsetki za opóźnienie należą się przeto zarówno bez względu na szkodę poniesioną przez wierzyciela, jak i zawinienie okoliczności opóźnienia przez dłużnika (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 października 1994 roku, I CRN 121/94, OSNC 1995, nr 1, poz. 21). Należy przy tym wskazać, iż w świetle przepisów ustawy dłużnik opóźnia się z wykonaniem zobowiązania, gdy nie spełnia świadczenia w terminie oznaczonym w sposób dostateczny lub wynikający z właściwości zobowiązania. Aby dokładnie wyjaśnić wskazaną kwestię konieczne jest odwołanie się do pojęcia wymagalności. Roszczenie o spełnienie świadczenia jest wymagalne wówczas, gdy wierzyciel jest uprawniony do żądania spełnienia świadczenia. Dopóki roszczenie jest niewymagalne, nie zachodzi także opóźnienie, gdyż dłużnik nie jest zobowiązany do świadczenia. O dacie wymagalności decyduje natomiast treść stosunku obligacyjnego łączącego strony. W przypadku zobowiązań terminowych, jeśli dłużnik nie realizuje w terminie swych obowiązków wynikających z treści zobowiązania, opóźnia się ze spełnieniem świadczenia. W takim przypadku data wymagalności roszczenia stanowi jednocześnie datę, od której dłużnik opóźnia się ze świadczeniem. Z mocy przepisu art. 481 k.c. uzasadnia to roszczenie o odsetki. W przypadku z kolei zobowiązań bezterminowych opóźnienie nastąpi dopiero w przypadku niedostosowania się do wezwania wierzyciela żądającego spełnienia świadczenia, chyba że obowiązek jego spełnienia wynika z właściwości zobowiązania (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 21 listopada 1995 roku, I ACr 592/95, OSA 1996, nr 10, poz. 48). Na koniec należy wskazać, iż na mocy przepisu art. 481 § 2 zd. 1 k.c. w sytuacji, gdy stopa odsetek za opóźnienie nie była z góry oznaczona, należą się odsetki ustawowe.

W rozpatrywanej sprawie należy zwrócić uwagę na fakt, że zobowiązanie do naprawienia szkody wyrządzonej przez stronę pozwaną czynem niedozwolonym jest zobowiązaniem bezterminowym, co oznacza, iż roszczenie z tego tytułu staje się wymagalne dopiero po wezwaniu dłużnika do wykonania świadczenia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 maja 1969 roku, II PR 184/69, niepublikowany; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 września 1970 roku, II PR 257/70, OSNC 1971, nr 6, poz. 103; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 09 marca 1973 roku, I CR 55/73, niepublikowany; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 maja 1980 roku, II CR 131/80, OSNC 1980, nr 11, poz. 223; wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 12 października 1999 roku, I ACa 318/99, OSA 2000, nr 6, poz. 27). Zgodnie bowiem z przepisem art. 455 k.c. jeżeli termin spełnienia świadczenia nie jest oznaczony ani nie wynika z właściwości zobowiązania, świadczenie powinno być spełnione niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do jego wykonania. Nie ma przy tym żadnych podstaw do twierdzenia, że ze względu na właściwość tegoż zobowiązania, termin spełnienia świadczenia powinien być wcześniejszy, a zwłaszcza liczony od chwili wyrządzenia szkody. Wynika to z charakteru zadośćuczynienia, którego wysokość jest zależna od oceny i rozmiarów doznanej krzywdy, ze swej istoty trudno wymiernej i zależnej od szeregu okoliczności związanych z następstwami uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 maja 1980 roku, II CR 131/80, OSNC 1980, nr 11, poz. 223; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 września 1970 roku, II PR 257/70, OSNC 1971, nr 6, poz. 103) oraz faktu, że uszczerbek majątkowy doznany w takich okolicznościach

może być rozmaity i nieprzewidywalny w chwili dokonania czynu niedozwolonego, a przy tym może powstawać w dłuższym okresie czasu w zależności od tego, jaki sposób leczenia musiał być zastosowany i jak długotrwałe było to leczenie. W związku z tym, dopóki nie nastąpi wezwanie dłużnika do zaspokojenia roszczeń z tytułu zadośćuczynienia wynikającego z uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia, dopóty osoba odpowiedzialna za szkodę nie ma świadomości do jakiego świadczenia jest zobowiązana, a tym samym jakiej treści obowiązek na niej ciąży. W związku z tym trudno wymagać, w świetle przyjętych w Kodeksie cywilnym regulacji, aby spełniła to świadczenie we wcześniejszym terminie. Należy przy tym podkreślić, że wezwanie do wykonania świadczenia nie wymaga żadnej szczególnej formy i wystarczy, jeśli wierzyciel wyrazi w sposób dostateczny przez swoje zachowanie swoją wolę, aby dłużnik spełnił świadczenie (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 listopada 1972 roku, III CRN 2/72, niepublikowany).

Przenosząc powyższe rozważania na kanwę niniejszej sprawy należało uznać, że termin liczenia odsetek ustawowych od zasądzonej na rzecz powódki kwoty należy liczyć od dnia następnego po dostarczeniu pozwu, albowiem wcześniej ta strona powodowa nie była wzywana do zapłaty zadośćuczynienia.

Z tych względów, na podstawie wskazanych przepisów, Sąd orzekł jak w punktach I i II wyroku.

W niniejszej sprawie żądanie powódki nie zostało uwzględnione w całości. Zgodnie natomiast z przepisem art. 100 zd. 1 k.p.c., w razie częściowego tylko uwzględnienia żądań koszty będą wzajemnie zniesione lub stosunkowo rozdzielone.

Wedle przepisu art. 98 § 3 k.p.c., do niezbędnych kosztów procesu strony reprezentowanej przez adwokata zalicza się wynagrodzenie, jednak nie wyższe niż stawki opłat określone w odrębnych przepisach i wydatki jednego adwokata, koszty sądowe oraz koszty nakazanego przez sąd osobistego stawiennictwa strony. Zgodnie natomiast z przepisami art. 98 § 3 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c., do niezbędnych kosztów procesu strony reprezentowanej przez radcę prawnego zalicza się wynagrodzenie, jednak nie wyższe niż stawki opłat określone w odrębnych przepisach i wydatki jednego radcy prawnego, koszty sądowe oraz koszty nakazanego przez sąd osobistego stawiennictwa strony.

W świetle wskazanych przepisów do kosztów procesu poniesionych przez powódkę należało zaliczyć wynagrodzenie radcy prawnego w kwocie 2 400 zł oraz opłatę skarbową od pełnomocnictwa w kwocie 17 zł.

Z kolei do kosztów procesu poniesionych przez stronę pozwaną zaliczyć wynagrodzenie reprezentującego ją adwokata w kwocie 2 400 zł i opłatę skarbową od pełnomocnictwa w kwocie 17 zł, zaś interwenienta ubocznego - wynagrodzenie pełnomocnika zawodowego w kwocie 2 400 zł i opłatę skarbową od pełnomocnictwa w kwocie 17 zł oraz opłatę od interwencji ubocznej w kwocie 200 zł, co daje łącznie kwotę 2617 zł.

Zgodnie z przepisem art. 98 § 1 k.p.c., strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony (koszty procesu). W rozpoznawanej sprawie wszystkie strony procesu w połowie proces przegrały, a w połowie wygrały. Dlatego też, poniesione przez nich koszty procesu zostały wzajemnie zniesione.

Mając powyższe na uwadze, w oparciu o cytowane przepisy, należało orzec jak w punkcie III sentencji.

W rozpoznawanej sprawie Skarb Państwa – Sąd Rejonowy w Dzierżoniowie w związku z podejmowanymi przez Sąd czynnościami poniósł tymczasowo wydatki na wynagrodzenie powołanych w sprawie biegłych sądowych w łącznej kwocie 1434,02 zł. W związku z powyższym, stosownie do przepisów art. 83 ust. 2 i art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych, Sąd nakazał stronie pozwanej (...) Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w B. zapłacić na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Dzierżoniowie kwotę 717,01 zł tytułem zwrotu połowy wydatków tymczasowo poniesionych przez Skarb Państwa oraz kwotę 500 zł tytułem połowy opłaty sądowej, od której powódka była zwolniona. Zgodnie bowiem ze wskazanymi przepisami, kosztami sądowymi, których strona nie miała obowiązku uiścić lub których nie miał obowiązku uiścić kurator albo prokurator, oraz tymi wydatkami, sąd w orzeczeniu kończącym sprawę w instancji obciąży przeciwnika, jeżeli istnieją do tego podstawy, przy odpowiednim zastosowaniu zasad obowiązujących przy zwrocie kosztów procesu.

Mając powyższe na względzie, w oparciu o przytoczone przepisy, Sąd orzekł jak w punkcie VI sentencji.